

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Odpowiedź ministra spraw wojskowych gen. Żeligowskiego w Senacie

na interpelację w sprawie „szerzenia rozstroju w armji“.

Na zgłoszoną w Senacie 31 marca 1926 roku interpelację w sprawie szerzenia rozstroju w armji minister spraw wojskowych udzielił następującej odpowiedzi:

Poczując się z tytułu mojego stanowiska do pełnej odpowiedzialności za całokształt życia wojska i czyniąc zadość życzeniu Pana Prezesa Rady Ministrów, mam zaszczyt na interpelację senatorów Zdanowskiego, Nowodworskiego, Białego, Kaszyńskiego i innych odpowiedzieć co następuje, zaznaczając, że odpowiedź ta jest stwierdzeniem jedynie moich poglądów jako ministra spraw wojskowych:

1) Ocena moralnego poziomu wojska, zawarta w interpelacji nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

Wystąpienia publiczne kilku generałów na łamach prasy zostały zrozumiane jako objaw „zatrważającego rozpręgnięcia armji“.

Stwierdzam, że te odosobnione fakty

nie mają nic wspólnego z ogólnym nastrojem wojska

i że wszelkie obawy co do załamania się armji pod względem jej wartości moralnej, są całkowicie ponne.

Wojsko jest najzupełniej zdrowe.

Mogę wyrazić jedynie uznanie dla jego rzetelnej i sumiennej pracy.

Korpus oficerski,

a zwłaszcza ta jego część, która przebywa w atmosferze pracy linowej, pomimo trudnych warunków materialnych ma głębokie poczucie karności wojskowej i świadomy jest odpowiedzialności, jaka na nim ciąży.

Zarzut załamania się dotyczy może jedynie

jednostek, stojących na szczytach naszej hierarchji wojskowej.

Przyczyny tego załamania leżą w znacznej mierze po za wojskiem i sięgają tak głęboko, że nie mogą ograniczyć się do formalnego oświetlenia wypadków, będących przedmiotem interpelacji.

2) Nasze czynniki polityczne nie zdołały dotychczas zorganizować naczelną władzę obrony Państwa.

W rezultacie praca Rządu nad całokształtem wielkich zagadnień obrony Państwa nie jest skończona, a

„szczyty wojska“,

odczuwające od lat 5 brak podstaw ustawowych,

znajdują się w stanie bezwładu.

Stanowimy pod tym względem smutny wyjątek, niema dziś bowiem państwa w Europie, w któreby ta pierwszorzędną sprawą nie została w ten lub inny sposób rozwiązana.

Uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej

jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych armji (art. 46 konstytucji) stały się martwą literą. Zapomniano, że godność najwyższego zwierzchnika została Prezydentowi nadana nie dla przyozdobienia go w pięknie brzmiący tytuł, ale w imię uznanej potrzeby związania wojska z najwyższym Rzeczypospolitej autorytetem.

3) Ten błąd zasadniczy wyciska swe piętno na całym życiu wojska

Przy niezorganizowanych władzach naczelnym ministrem spraw wojskowych nie może być osoba cywilna, gdyż przypadają mu w udziale funk-

cje czysto wojskowe, rola zaś generała, powołanego na to stanowisko, jest dwuznaczna. Jest rzeczą bezsporną, że generał w służbie czynnej — a takimi byli wszyscy dotychczasowi ministrowie spraw wojskowych — winien reprezentować przede wszystkim czynnik fachowy i że w dziedzinie spraw politycznych nie może stosować metody gry partyjnej. Szukanie większości na gruncie parlamentarnym przez angażowanie się bądź to na prawo, bądź to na lewo, jest równoznaczne, przynajmniej w moim pojmowaniu, z wyzywaniem się cech żołnierskich.

Nasze stronnictwa

nie doceniają powyższego momentu. Powtarzając sakramentalne słowa o apolityczności wojska, jednocześnie świadomie czy nieświadomie wciągają generałów do swej gry politycznej.

Stworzyliśmy typ generała polityka, typ żołnierza, okłaskiwane przez jednych i dyskredytowanego publicznie przez drugich.

Jest to równoznaczne z marnowaniem generałów i demoralizowaniem korpusu oficerskiego,

gdyż prostolinijna struktura ducha wojskowego nie jest dostosowana do takich wahań.

Zaspokojenia ambicji oficer szukać powinien jedynie i wyłącznie na gruncie pracy wojskowej.

4) Dalszą przyczynę komplikującą nasze życie wojskowe widzę w niezdrowym ustosunkowaniu się pewnych czynników politycznych do osoby Marszałka Piłsudskiego. W okresie najbardziej intensywnych działań wojennych Marszałek Piłsudski jako wódz naczelny był nastawiany z bezprzykładną zacietością, z odrzuceniem wszelkich skrupułów, jakich zdawałoby się wymagała groza chwili. Stworzono smutny precedens bezkarnego szargania cziłą ludzką.

Po skończonej zwycięsko wojnie poczynając od roku 1923 wytworzyła się sytuacja fałszywa. Z jednej strony stwierdzono nawet oficjalnie, że

powrót Marszałka Piłsudskiego do czynnej pracy wojskowej jest konieczny,

z drugiej zaś strony nie uczyniono nic, aby ten powrót umożliwić. Natomiast we wszystkich pokojowych planach mobilizacji personalnej dowództw wyższych, zatwierdzanych kolejno przez dotychczasowych moich poprzedników,

na stanowisko wodza naczelnego w razie wojny był przewidywany Marszałek Piłsudski.

Uważam, że harmonijna współpraca ministra z generałem, przewidzianym na naczelnego wodza jest moim obowiązkiem. Sądzę, iż w tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że dążę do tego, aby byli i przypuszczalnie przyszyli wódz naczelny powrócił do czynnej pracy wojskowej i że pogląd ten, nie oparty na żadnych przesłankach politycznych wyraźnie wypowiedziałem.

5) Tak wygląda w ogólnym zarysie to,

na którym nastąpiły ostatnie incydenty, będące przedmiotem tak daleko idącego zaniepokojenia ze strony panów senatorów-interpelantów.

Przebieg wypadków był następujący: 12 lutego 1926 roku na łamach „Kurjera Porannego

ukazał się wywiad z Marszałkiem Piłsudskim,

będący w pewnej mierze ujawnieniem rozmowy, jaką Marszałek miał z Prezydentem Rzeczypospolitej. Na skutek ostrych słów, skierowanych pod adresem austriackiego sztabu generalnego, (w formie jednakowoż najzupełniej ogólnikowej i pozbawionej jakiegokolwiek zarzutów imiennych) jeden z generałów z byłego austriackiego sztabu generalnego zwrócił się do mnie z żądaniem publicznego zadośćuczynienia, zapowiadając, że w przeciwnym razie pociągnie Marszałka do sądu za „notoryczne oszczerstwo“. Odpis tego zażalenia ów generał rozesłał wszystkim generalom z byłego austriackiego sztabu generalnego, o czym mnie zawiadomił.

W rezultacie całej tej przykrych sprawy otrzymałem łącznie 13 pism o nader jednak różnolitem brzmieniu. Obok formalnego oskarżenia o oszczerstwo, obok prośb o stwierdzenie, kogo Marszałek w tem oskarżeniu ma na myśli,

miałem pisma, potępiające ten sposób reagowania i stwierdzające lojalność w stosunku do byłego Naczelnego Wodza.

O fakcie otrzymania zażalenia powiadomiłem Marszałka, prosząc go o wypowiedzenie się. Na podstawie otrzymanej odpowiedzi wydałem dnia 20 marca 1926 roku rozkaz, w którym stwierdziłem, że

„wypowiedziana krytyka nie dotyczy ogółu oficerów, pochodzących z byłego austriackiego sztabu generalnego“.

Rozkaz ten okazał się wystarczającym zadośćuczynieniem dla 11 oficerów. 4-ch wniosło wprawdzie skargi do sądu (jeszcze przed ogłoszeniem mojego wyjaśnienia), skargi te zostały jednak ostatnio przez samych oskarżycieli wycofane.

Generał Stanisław Haller i gen. Szeptycki wstąpili na niedopuszczalną dla oficerów służby czynnej drogę publicznej samoobrony,

ogłaszając w prasie swój list otwarty. Była to reakcja na przytoczenie ich nazwisk w liście Marszałka do mnie. List ten wbrew moim intencjom Marszałek ogłosił w prasie, tłumacząc się, iż był do tego kroku zmuszony, gdyż zarzut „notorycznego oszczerstwa“, jaki go spotkał ze strony głównego inicjatora zlikwidowanych obecnie załaz był również zrobiony „publicznie“.

Szerze nad tem ubolewam, że

charakter zatargu między Marszałkiem Piłsudskim, a gen. Szeptyckim wyklucza interwencję z mojej strony

i że wojsko traci generała, którego kwalifikacje służbowe, jako inspektora armji, wysoko cenię. Zarazem nadmieniam, że w sprawie załagodzenia tego sporu uczyniłem wszystko, co generał na moim miejscu mógłby uczynić.

6) Na zakończenie muszę wyrazić ubolewanie, że

interpelacja została ujęta w formie uwłaczającej godności ministra spraw wojskowych i w formie, poniżającej jego autorytet,

co nie jest, zdaniem moim, pożyteczne z punktu widzenia państwowego.

W odpowiedzi wbrew moim zasadom poruszam pewne momenty polityczne, zmuszony jednak jestem do tego wobec ciężkiego zarzutu „rozpręgnięcia armji“ jaki interpelacja zawiera.

(Pat)
Minister Spraw Wojskowych
Żeligowski
generał broni.

Przejściowa forma obecnego gabinetu.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Uspokojenie.

Dzień wczorajszy przyniósł znaczne uspokojenie, mówiąc nawiasem był pierwszym dniem bezładu i marazmu, jaki się wytworzył po wczorajszym załatwieniu konfliktu rządowego.

W kuluarach sejmowych panowała

Prowizorium budżetowe na m. maj.

W godzinach południowych odbyła się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Skrzyńskiego konferencja, na której byli obecni przedstawiciele stronnictw, wchodzących w skład obecnej koalicji, mianowicie Głabiński ZLN, Witos

wczoraj cisza i pustka, gdyż mnóstwo posłów opuściło we środę w nocy stolicę. Prowadzone były jedynie rozmowy między przedstawicielami opozycyjnej lewicy a mniejszościami.

Piast, Chądziński ChD i Popiel NPR. Omawiano obecną sytuację i zadania rządu na najbliższe dni. Szczególną uwagę poświęcono prowizorium budżetowemu na miesiąc maj, jakie rząd w nadchodzący poniedziałek przedstawi Sejmowi.

Narady stronnictw opozycyjnych.

Równocześnie w gmachu Sejmu odbywały się narady opozycyjnych stronnictw lewicowych, jako też wspólna konferencja PPS i Stron. Chłop. Projektowane we środę wspólne demarche w Belwederze przedstawicieli opozycyjnej lewicy praw-

dopodobnie nie dojdzie do skutku, a to z tego powodu, iż za powyższymi demarche opowiada się jedynie Stron. Chłop., natomiast PPS, Wyzwolenie i Klub Pracy uważają powyższe wystąpienie za niewskazane w obecnej chwili.

Opozycja Z. P. P. S.

W godzinach wieczornych ukończyła swe obrady komisja parlamentarna Związku ZPPS, która przyjęła do wiadomości sprawozdanie prezydium klubu o sytuacji politycznej, a w szczególności zatwierdziła złożone

we środę przez prezydium oświadczenie wobec p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W stosunku do obecnego rządu „kadubowego“ ZPPS przechodzi do jak najostrzejszej opozycji.

Konsolidacja całej lewicy.

Wczorajsze rozmowy polskiej opozycyjnej lewicy i mniejszości pomiędzy sobą mają na celu zbliżenie wszystkich sił w Polsce w podwójnym celu: 1) przeciwstawienie się wszystkim siłom rządowi reakcyjne-

mu i 2) ustalenie wspólnego programu odbudowy gospodarczej, jako też utrwalenie reform społecznych w Polsce oraz charakteru republikańsko-demokratycznego państwa.

Neutralność koła żydowskiego.

Co się tyczy stanowiska Koła Żydowskiego, to należy liczyć się z tem, że Żydzi nie zgłoszą swego akcesu do projektowanego klubu lewicowego, wychodząc z założenia,

iż wystąpienie socjalistów z koalicji nie zmieniło w nim stosunku rządu do ludności żydowskiej i na odwrót.

Stanowisko P. P. S.

W godzinach wieczornych oświadczone naszemu korespondentowi w klubie P. P. S., iż socjaliści stoją na stanowisku najostrzejszej opozycji w

stosunku do rządu „kadubowego“ i uważają za jedyne wyjście z obecnej sytuacji niezwłoczne jego ustąpienie.

Prowizoryczność obecnego gabinetu.

W kuluarach sejmowych przeważa opinia, iż żywot obecnego gabinetu będzie krótkotrwały i że prawdo-

podobnie w pierwszych dniach maja należy się liczyć z wybuchem nowego przesilenia rządowego.

Wiadomości polityczne.

(Telefonom od wł. korespondenta).

P. premier Skrzyński odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrami St. Grabskim i Osieckim w sprawach resortowych, następnie przyjął posła Stanów Zjednoczonych p. Stetsona, wreszcie konferował z przedstawicielem PPS pos. Niedziałkowskim, który poinformował p. premiera o stanowisku klubu PPS wobec obecnego rządu.

Dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie Przem. i Handlu p. Gliwie wyjechał na międzynarodową konferencję do Genewy w charakterze delegata rządu polskiego. Konferencja rozpocznie swe obrady 26 bm.

Dnia 22-go kwietnia r. b. w ministerstwie spraw zagranicznych dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji z Czechosłowacją dotyczącej ułatwień w małym ruchu granicznym, podpisanej w Pradze 30 maja 1925 roku. (Pat.).

Powrócił do Warszawy dyrektor departamentu prezydjalnego w Ministerstwie Skarbu p. Wojtkiewicz, który prowadził zagranicą rokowania w sprawie realizacji drugiej transzy pożyczki dillonowskiej w wysokości 15 mil. dol. Rokowania miały przebieg pomyślny i mają być wkrótce realizowane.

Rada Naczelna ChD została zwołana na 26 bm. Porządek dzienny obrad przewiduje między innymi wniosek specjalnej komisji, wyłonionej przez kongres stronnictwa, która ma się zająć sprawami mniejszości narodowych w Polsce.

NASIONA

koniczyn (bez kaniarki), tymotki, seradelli, peluski, łubinu, buraków i marchwi pastewn., tudzież różnych nasion warzywn. z najlepszych źródeł poleca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

Pauza.

W wytworzonej przez nieprzyjęcie dymisji gabinetu p. Skrzyńskiego sytuacji należy odróżnić dwie strony — merytoryczną i formalną.

Formalnie p. Prezydent działał w granicach swojej kompetencji i zarzuty czynione mu z tego tytułu przez posła Daszyńskiego nie są uzasadnione. Inna rzecz czy taki obrót rzeczy odpowiada oczekiwaniom lewicy, a w szczególności socjalistów, czy też nie. Są podstawy do mniemania, że nie ograniczali oni swego planu do wycofania się z rządu, lecz łączyli z nim świadomie, jako nieunikniony skutek, dymisję całego gabinetu. Stanowisko to jest zrozumiałe, jeżeli mieli określone wyobrażenia o tem, co się następnie stanie. Nie jest jednak słusznym forsowanie swoich projektów kosztem dalszego obniżania władzy Prezydenta i wmawiania sobie i innym, że Prezydent powinien być ślepym wykonawcą woli partji sejmowych.

Istnieje utarty sposób obalenia rządu, który ze zmienionego układu sił nie chce sam wyciągnąć konsekwencji — przeprowadzenie w Sejmie rotum nieufności. Do takiej ostatniej rozgrywki doszedł swego czasu gen. Sikorski, a zrezygnował następnie z niej p. Witos. Droga ta i teraz przed partjami opozycyjnymi stoi otwarta.

Tak wygląda sytuacja obiektywnie, teoretycznie. Oczywiście, nie tu mieści się sedno rzeczy. W polityce bardzo małą rolę odegrują względy teoretyczne.

Znacznie ciekawszą jest kwestja jakiego pozytywnego skutku chcieli osiągnąć socjaliści w następstwie rozbitcia koalicji. Ze słów posła Niedziałkowskiego, wypowiedzianych dziennikarzem warszawskim wynikałoby, że zaleca on p. Prezydentowi, po przyjęciu dymisji gabinetu, rozpocząć szablonoową procedurę konferencyjną z przywódcami stronnictw, czyli nowe, przewlekłe i beznadziejne próby tworzenia rządu parlamentarnego. Konferencje te mogą doprowadzić tylko do stwierdzenia zupełnej niemożliwości sformowania rządu, posiadającego zdolność do takiego działania, jakiego wymagają zadania chwili.

Jest rzeczą dość obojętną, czy skonstatowanie tego faktu nastąpi w czasie istnienia „kadłubowego” rządu, który w każdej chwili można obalić, czy w czasie, kiedy wogóle żadnego rządu nie ma. Rząd „kadłubowy” ma przynajmniej tą wartość,

że załatwi t. zw. konieczności państwowe jak nprz. prowizorium budżetowe na m. maj, które jest niezbędne dla uratowania choćby pozorów praworządności.

Sądzę, że jedynie tylko te względy skłaniają premiera do poddania się woli P. Prezydenta. Nie ma powodu inkryminować p. Skrzyńskiego chęci utrzymania się przy władzy za pomocą jakiejś rekonstrukcji gabinetu i zwerbowania na opróżnione przez P. P. S. miejsce innych amatorów koalicyjnej impotencji. P. Skrzyński jest *gentlemanem* i tej nielojalności w stosunku do swoich poprzednich kontrahentów nie popełni.

Mógłby, natomiast, odegrać pozytywną rolę medjatora pomiędzy P. Prezydentem, Sejmem i temi sferami pozaparlamentarnymi, z których jedynie wyjść może rząd „silnych rozumów i silnych charakterów”, o którym mówi p. K. Srokowski w Nr. 90 „Nowej Reformy”. Sejmowi musi przeciwieć ktoś, kto z nim ma łatwą i normalną styczność, wyperswadować ambicje na dalsze trapienie Polski rządami z jego łaski i jego łona powstałymi.

Rząd pozaparlamentarny jest niezbędnym nie dla tego, aby wziąć ostateczny rozstrzygnięcie z systemem parlamentarnym i stworzyć stopień przejściowości do dyktatury, jako systemu. *Rząd taki, jest jedynym środkiem aby parlamentarizm w Polsce uratować i uzdrowić!* Przebąkiwał o nim w wywiadzie z „Nowym Kurjerem Polskim” poseł Witos, mówił wyraźnie poseł Popiel. Ktoś jeszcze musi postawić kropkę nad i. Prof. Jaworski w referacie, wygłoszonym przed kilku dniami na zebraniu „Prawicy Narodowej” postawił alternatywę: „albo stronnictwa musiałyby się odróżnić i przejąć tylko interesem państwowym, albo rząd należy wyemancypować z pod wpływu stronnictw”. Tylko to drugie wyjście jest obecnie realne i celowe.

Trzeba tu zastrzedz się przeciwko identyfikowaniu rządu „silnych głów i silnych charakterów” z rządem t. zw. nrzędniczym. W wyższych sferach urzędniczych w Polsce są wprawdzie ludzie zaeni, rozumni i pełni dobrych chęci. Nie jednak tak nie wyługowuje człowieka z twórczej energii, cywilnej odwagi i szerokiego poglądu, jak „urzędowanie”. Słusznie bowiem ktoś powiedział nie-

Litwa prowadzi układy z Sowiecami.

Potwierdza to litewski minister spraw zagranicznych.

KOWNO, 22-IV. Pat. Minister spraw zagranicznych Reynolds potwierdził w wywiadzie doniesienie pism o rokowaniach prowadzonych z Rosją w sprawie układu o nieagresji, dodał jednak, że wiadomości o treści tego układu są nieścisłe.

Omawiany projekt, mówił minister, nie zawiera żadnej wzmianki o gwarancji granicy wileńskiej i kłajpedzkiej, dzienniki natomiast podały, że Rosja sowiecka uzależniła udzielenie tej gwarancji od zaniechania wstąpienia Litwy do związku bałtyckiego.

Zdaniem ministra, udział Litwy w tym związku nie może być uważany za akt skierowany przeciwko Rosji.

Po osiągnięciu porozumienia w sprawie tego układu minister uda się do Moskwy, gdzie nastąpi podpisanie traktatu.

Sensacyjny artykuł nacjonalisty niemieckiego.

BERLIN, 22-IV. (Pat.) Członek niemieckiej partji ludowej poseł von Rheinbaben, który w końcu ubiegłego miesiąca wygłosił w Reichstagu mowę przeciw Polsce, zamieszcza dziś w „Tagliche Rundschau” dłuższy artykuł o polityce zagranicznej Niemiec.

Von Rheinbaben pisze, że wobec bezczelności Ligi Narodów Niemcy obstarują nadal przy tak zwanej polityce locarneńskiej, powinny jednocześnie jednak rozwinąć samodzielną politykę zagraniczną.

Jako jedno z głównych zadań gabinetu von Rheinbaben wymienił uregulowanie stosunków z Polską. Odnosny ustęp artykułu brzmi dosłownie: „Rozrachunek Niemiec z Polską będący odpowiednikiem locarneńskich układów gwarancyjnych i rzucający nowe podstawy dla stosunków między obu krajami jest obok dalszego rozwinięcia polityki Locarna i uzupełnienia jej przez traktat o naturalności z Rosją, trzecim z najpilniejszych i najbliższych zadań niemieckiej polityki zagranicznej”.

Komisja prawnicza Reichstagu odrzuciła projekt ustawy o odszkodowaniach dla byłych panujących.

BERLIN, 22-IV. Pat. Dzisiaj w komisji prawniczej Reichstagu art. 2 projektu ustawy o odszkodowaniach dla byłych panujących został odrzucony 11 głosami przeciw 10.

Przeciw projektowi głosowali socjaliści, komuniści i hitlerowcy. Za projektem głosowały partje umiarkowane. Niemiecko-Narodowi wstrzymali się od głosowania.

Natychmiast po głosowaniu przewodniczący komisji zamknął posiedzenie.

Kancelerz zwołał na dziś po południu naradę przedstawicieli partji, należących do koalicji rządowej, celem naradzenia się nad sytuacją wytworzoną przez odrzucenie projektu ustawy.

Odrzucony dziś artykuł ogranicza możliwość rewidowania zapadłych już wyroków sądowych w sprawie odszkodowania.

dawno, że polski aparat państwowy nie rządzi, ale „urządzą”.

Szukać tam śmiałych reformatorów naszego życia państwowego i gospodarczego byłoby błędem nie do darenia.

Nie należy tracić nadziei, że Sejm sam zrezygnuje z dotychczas praktykowanego sposobu formowania rządu na konwentyklach partyjnych. W przeciwnym razie naraziłby kraj na niebezpieczne wstrząśnienia.

Presja PPS. i „Wyzwolenia”, wywierana na p. Prezydenta pozwala mniemać, że partje te są przygotowane na objęcie władzy przez rząd pozasejmowy, rząd wielkiej reformy Rzeczypospolitej. Mówić o nazwiskach

byłoby przedczesnem. Jest to zresztą rzecz bardzo drażliwa i cokolwiek... niewyraźnie postawiona.

Obok tego daje się zauważyć u silna akcja prawicy, dążąca do utrzymania przy władzy okaleczonego gabinetu p. Skrzyńskiego. Prawica wciąż jeszcze obawia się Marsz. Piłsudskiego. Stara się go uwikłać w kombinacje personalno-koalicyjne w rodzaju: Piłsudski-Witos-St. Grabski.

Oczywiście, siła pozostaną puste. Wobec groźnej sytuacji i zdecydowanej woli do jej opanowania, o której wolno wierzyć, że się ujawni w chwili właściwej, prawica stuli uszy. Jak zwykle.

Testis.

Z Litwy Kowieńskiej.

Ustąpienie ministra spraw zagranicznych Reynolds.

KOWNO, 22-IV. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Reynolds ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na stanowisko tymczasowo pełniące obowiązki ministra spraw zagranicznych został mianowany premier Bystras, który natychmiast objął urządowanie w tym charakterze.

Petrulis procesuje się.

24-go kwietnia w Tylży u sędziego pokoju będzie rozpatrywana sprawa, wytoczona przez p. W. Petrulisa p. Ibingowi, redaktorowi pisma tyłżeńskiego „Tilsiter Beobachter” oszczerstwo rzucone na p. Petrulisa jako b. ministra skarbu i prezesa ministrów.

„Lietuwisa” znów ukarano.

Komendant wojskowy za umieszczonego w Nr. 15 „Lietuwisa” artykuł p. A. Sm. p. t. „Sużalotji politika” ukarał redaktora tego pisma grzywną w wysokości 1500 lt. autora zaś artykułu — grzywną — 50 lt.

Polityczna a wybory.

Frakcja socjaldemokratyczna wystosowała do Prezesa Ministrów i Ministra Spraw wewnętrznych następujące zapytanie:

Ze znajdujących się w naszych rękach niewątpliwych danych jest nam wiadomem, iż polityczna wydała rozkaz utworzenia na obecne wybory list robotniczych bezpartyjnych robotników pracujących po glądach.

Ponieważ takie wtrącanie się instytucji rządowej do spraw zupełnie od niej niezależnych jest absolutnie niedopuszczalne i karygodne według całej surowości prawa, zapytujemy

1) czy p. p. Ministrowie wiedzą o tym rozkazie policji politycznej?

2) jeżeli tak, to jakich środków zamierza rządjąć się, by zbadać sprawę i ukarać winnych?

Podpisali: K. Bielinis, L. Purenasowa.

Kowno, 17 kwietnia 1926 r.

Z Państw Bałtyckich.

Estonia.

Estońska „partja robotnicza” była finansowana przez komintern.

Policja polityczna zwróciła uwagę na redaktora „Proletarjusza” Abramsona ze względu na dysponowanie przez tegoż obrzymbiemi sumami. Zaczęła go śledzić. Wyjaśniło się że Abramson utrzymywał stosunki z estońskimi tajnymi organizacjami komunistycznymi.

Dn. 20 b. m. o godz. 12 w nocy w Tallinie Abramson został aresztowany, w chwili gdy otrzymał on instrukcję od przedstawicieli III Międzynarodówki Rismana, którego również aresztowano.

Policja zarządziła zamknięcie wszystkich biur partji robotniczej.

Uwagi alianta o nas.

(Olivier d'Etchegoyen. Pologne. Pologne... Andre Delpench, Editeur, Paris, 1925).

Milutka książeczka, ani słowem nie przynajmniej nie bawi w sentymentalne frazesy o „Vaillante nation, peuple chevaleresque, Pologne martyr et heroique”. Urządza Polaków pod każdym względem, że najzawziętszy wróg by lepiej nie potrafił. Jakaż pogarda, obrzydzenie, wstręt na każdej stronie! Ma się wrażenie, że autor kopie butem i piętą na wszystkich i wszystkich. Kobietom warszawskim dostaje się też nie lada policzek, ale absolutnie słusznie, mają nagrodę za rzuwanie się na szyję aljanckim oficerom, od początku wojny. Wogóle niestety, dużo rzeczy jest słusznych, w tych uwagach, bez sympatii, z lekceważeniem naszych wartości i pomijaniem zasług, pisanych r. 1920—1925 w Warszawie, Grodnie i Wilnie.

Jednak pomijając wyjaszkrawanie wszystkich stron ujemnych, ignorowanie kompletne dodatnich, nieuwzględnianie warunków lat powojennego tworzenia się państwa z trzech zaborów p. d'Etchegoyen narzeka np. ciągle i nieustannie na nieregulowanie pościągów, brak łączności, komfortu i zorganizowania życia, co w owych czasach dla każdego narodu w naszych warunkach było niemożliwością. Ale prócz tego wszystkiego p. d'Etchegoyen poprostu kłamie, co na oficera armji francuskiej, którą pod niebiosa wynosi, nie jest czymś zbyt etycznym. Prócz drobnych naciągów i niedokładności, opierających się na informacjach rosyjskich i litewskich, do których autor żywi

jawną i stronnictwą sympatię, czytać możemy na str. 253 taką *dokładną* wiadomość: „W r. 1919 w styczniu Niemcy ewakuowali Wilno, bolszewicy korzystając z ogólnego chaosu zajęli to miasto, by je niebawem, dn. 17 kwietnia 1919 r. opuścić. W parę dni potem zajęli Wilno Polacy i trwali tam do lipca 1920 r. kiedy wyparci zostali przez wojska Sowieckie, które gnaly... (tu następują jaskrawe i anegdotyczne opisy bieżniernego tchórzostwa, nieuczciwości, braku patriotyzmu oficerów i szeregowców polskich). „Gdy zaś dzięki interwencji gen. Weygand i oficerów francuskich zwołanych na gwałt, niebezpieczeństwo bolszewickie zostało usunięte, polacy zaatakowali Litwinów 30 sierpnia 1920 roku w rejonie Suwalki”. Tu następuje opis niesłychanych mactw, kłamstw i oburzających autora oszustw polskich w stosunku do Litwinów, Francuzów, Ligi Narodów i całego świata wogóle! I tak cały czas.

O walkach w kwietniu w Wilnie w 1919 r. ani słowa, o dzielności obrońcy nad Wisłą, nie.

Tanim operując dowcipem wymienia się francuz z języka polskiego, potraw, muzyki w kawiarniach. „Polak nie może przelknąć sardynki bez akompanjamentu muzyki”. O kobietach pisze, że utrzymują mężczyzn, płacąc za nich kolacje i że to bardzo dobrze widziane, rozwiązłości ich i proponujom poświęca sporo miejsca, utrzymując przytem, że jeśli spotkała ładną lub dobrze ubraną kobietę, to była rosjanka lub żydówka, Polki są niezgrabne, źle ubrane i niechlujne. Opis rodziny wileńskiej, u której mieszkał, nie wątpliwie prawdziwy, powinien być dobrą nauką dla naszych gospodyń i ich porządeków.

O wojsku wyraża się, jak o wszystkim z pogardliwą niechęcią, najsilniejszą abominacją pała do oficerów; tylko ci, którzy służyli w Rosji mają łaskę w jego oczach, chociaż przyznaje większą wartość zawodową b. pruskim wojskowym. Po za tem, wszystko to pijacy, („sposób picia w Polsce wódki jest taki: otwiera się pasztecę i wlewa czarkę takim ruchem, jak stangret chluszcze wiadro wody w stajnię”), kłamczuchy, opowiadają o zwycięstwach, których nigdy nie odnieśli, a zmykają jak zające w niebezpieczeństwie, zostawiając żołnierzy na los opatrności. „Nie ukazują się inaczej jak z ładownicami, pasami, rewolwerami wszelkiego kalibru i gantunku, i ze wściekłym, ogromnym palaszem. Gdy wyjątkowo nie spacerują z nim, zastępują go małym nożem od kapiusty, 20 ctm. długim, który z rewolwerem tkwi przy pasie. Trzymają to u stołu, na wizycie, na balu. Pewnie śpią z tem razem. Na pierśiach widnieją całe muzeum medalów i orderów. Jedne świadczą, że byli grzeciwni w szkole, inne, to nagroda gimnastyczna. Jest taki medal dla tych co walczyli z bolszewikami i inny, dawany w nagrodę tym, co się z niemi nie bili. Są krzyże wojenne, waleczności, św. Kazimierza (?) Orła białego i ponad wszystko, by unieśmiertelnić bohaterów, *Virtuti militari* — wszyscy to mają. Mimo ten wspaniały aparat wojenny, nie robią z niego użytku nadmiernego. Jestto raczej dekoracja. Co najwyżej jeśli od czasu do czasu, któryś tam, bawiąc się pistoletem, którego użytku nie zna zrani siebie, lub wybije oko towarzyszywi”. W takim tonie pisane wszystko.

„W kościele niema ławek i ludności kłęczą na ziemi. Chłoptki, w białych chustkach na głowie, całują ziemię po wschodniemu, nim zaczną

swe przydługie modły. Zaczyna się nabożeństwo. *Asperges me*. Ale tu kropidło nie jest jak we Francji skromną wiechotką symbolizującą skrost, tutejszy instrument — ogromna miotła z konopi, długa na 30 ctm. zanurzana co krok w wiadrze święconej wody i obracana silną dłońią księdza, obficie polewa zebranych, deszczem całkiem realnym. Jest zresztą czas wyschnąć, gdyż ceremonia przy pomocy procesji, obfitego kazania, kanticzek, litanij i różnych dodatkowych modłów, trwa z łatwością dwie i trzy godziny. Wierni nie opuszczają kościoła, póki nie ucałują nóg olbrzymiego Chrystusa z drzewa, wytartego do kolan przez te czyste dewocje. A ponieważ to prostactwo śpieszy wyjść po tak długim zamknięciu, więc pochają się, cisną, duszą, miętoszą i zabijają, by ten akt pobożności i czułości spełnić. Przejście drzwi w tym runięciu tłum jest momentem przykrym i niebezpiecznym. Wystarczy do zdobycia praw do rajy”.

Opis uczy, aczkolwiek równie ironiczny, bardzo zabawny; ciągle przemówienia, których trzeba słuchać stojąc, (to chyba kompozycja fantazji autora) i obiad przystępny odnoszą i nikt nie miał czasu nie zjeść, prócz zakąsek i wódki, którą się prawie wszyscy upili. „Z wyjątkiem internacjonalnej arystokracji i burżuazji bogatej, która ogląda zawziętą podrózem zagranicę, Polacy są beźmiernie próżni, egoiści leniwi, bez żadnej szczerości, łatwo popełniają gałgąstwa w każdej dziedzinie, niecierpią wszystkich cudzoziemców. Pozorna grzeczność jest połączone z grubiaństwem, na kolei oficer będzie rozpychał generała i nie odstąpi mu miejsca, urzędnik będzie przeszkadzał całą swą apatją w załatwieniu

interesu, aż się człek domyśli, że trzeba dać łapówkę, ale gdy się ją da, to choć ustaje zła wola, apatja jest ta sama i nie wiele człek zyskuje. Lud, prócz zaboru pruskiego, jest prymitywny, dziki, bajecznie łatwowierny, a zarazem zupełnie nieufny, w naiwności niebyszałej i zupełnie ciemny. Nie używają chustek do nosa, odziani w lachmany i są pokryci insektami, mieszkaają w norach smrodliwych, śpią wszyscy ubrani, czy się myją?? smierdzą bardzo. Gospodynie często używają do gotowania strawy garnków, które nocą służyły do użytku”.

Druga część książki poświęcona polityce. Łatwo zgadnąć, jak ją traktuje. Nienawidę do Piłsudskiego dorównywa endeckim uczuciom, są stronnice żywcem z pism N. D. przetłumaczone, cytuje je zresztą autor. Bardzo słusznie. Zbieramy owoce opluwania swych wielkich ludzi. Całą politykę zewnętrzną polską odnośnie do sąsiadów nazywa autor płaską fanfaronadą, biała nad aljanssem francusko-polskim i ostrzega rodaków przed angażowaniem się z tą efemerydą, jaką według niego jest państwo Polskie.

Oto więc jak wyglądamy w oczach niezycielwych, robiących wrażenie, że są przekupione, tak dalece płytkie i stronnice są te sądy. Ale ileż jest też i gorzkich prawd! Warto, warto przeczytać sobie, warto się poirytować i wejrzeć na nasze życie społeczne, jak też ono wygląda dla człowieka z zachodu? Ta nieakuratność, niechlujność, zawsze niedokładne informacje, arogancja i nieuprzejmość, a obok tego płaśczenie się... ale niechcąc iść wzorem aljanta... Odsyłam do jego książki czytelnika.

Hel. Rom.

rjum Rzymsko-Katolickiego w Wilnie. Punkt zborny przy wejściu do Seminarjum — ul. Sniadeckich (zaul. s-to Jerski) 10 minut przed godziną 4-tą.

ZEBRANIA I ODCZYTU.

— Zebranie organizacyjne Komitetu obchodu 50-ego letniego jubileuszu p. red. Cz. Jankowskiego ma się zebrać w sobotę o godzinie 7-jej wieczorem w Klubie Szlacheckim. Niewątpliwie licznie stawi się społeczeństwo wileńskie wszystkich sfer. Będzie to uroczyste, ziemianin z urodzenia, przesyłający w sferę polityczną, literacką i wreszcie dziennikarską, nie stracił kontaktu z żadnym objawem ruchu społecznego, politycznego lub artystycznego u nas.

WOJSKOWA

— Sekcja przysposobienia wojskowego. Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, w porozumieniu z p. pułk. Popowiczem wznowiła wykłady i ćwiczenia na stole plastycznym dla p. p. Oficerów Rezerwy.

Program wykładów i ćwiczeń, obejmujący całokształt niezbędnych wiadomości dla oficerów będzie następujący:

Piątek 23.IV g. 19.30: Ćwiczenie na stole plastycznym w koszarach 6 p. p. Leg. na Antokolu, w ramach plutonu. Wykładowca kpt. Zaborowski.

Poniedziałek 26.IV g. 19.30: Wykład w Kasynie Garnizonowym, Mickiewicza 13. Mobilizacja.

Piątek 30.IV g. 19.30: Ćwiczenie na stole plastycznym w koszarach 5 p. p. Leg. na Antokolu, w ramach kompanii. Wykładowca kpt. Zaborowski.

Wtorek 4.V g. 19.30: Wykład w Kasynie Garnizonowym, Mickiewicza 13. Organizacja armii sowieckiej. Wykładowca pułk. Klaczyński.

Piątek 7.V g. 19.30: Ćwiczenie na stole plastycznym w koszarach 6 p. p. Leg. na Antokolu, w ramach kompanii. Wykładowca kpt. Zaborowski.

Poniedziałek 10.V g. 19.30: Wykład w Kasynie Garnizonowym, Mickiewicza 13. Cel przysposobienia wojskowego. Popowicz pułk.

Piątek 14.V g. 19.30: Ćwiczenie na stole plastycznym w koszarach 6 p. p. Leg. na Antokolu, w ramach Baonu. Wykładowca kpt. Zaborowski.

Poniedziałek 17.V g. 19.30: Wykład w Kasynie Garnizonowym, Mickiewicza 13. Taktyka małych jednostek i broni połączonych. Wykładowca mjr. Burczak

Dalszy ciąg wykładów będzie kontynuowany od jesieni r. b.

Jednocześnie Zarząd wzywa p. p. Oficerów rezerwy do przyjęcia czynnego udziału w pracach Towarzystwa Wiedzy Wojskowej drogą wygłaszania referatów przedewszystkiem z dziedziny: kolejownictwa, przemysłu i historii.

W sobotę dnia 24.IV r. b. o godzinie 11-tej rano Szef Sztabu 3-ciej Samodzielnej Brygady Kawalerji wyląduje referat w Kasynie Oficerskim III D. A. K. (koszary Rafałowskie za Zielonym Mostem) na temat: „Działania konnej armji Budiennego w czerwcu 1920 r.“. Udział na odczycie p. p. Oficerów rezerwy pożądanym.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat Koła w godz. od 17—19-tej (Mickiewicza 13).

— Księgi meldunkowe dla osób cywilnych zamieszkujących w budynkach wojskowych. K. O. W. wydała rozkaz do podległych sobie oddziałów wojskowych garnizonu wileńskiego i Nowej Wilejki wprowadzenia ksiąg meldunkowych dla wszystkich osób cywilnych, zamieszkujących z jakiegokolwiek powodu w budynkach wojskowych. (zd)

— Do jakich jeszcze restauracji wolno uczęszczać wojskowym w mundurach. K. O. W. w ostatnim swoim rozkazie zezwoliła wszystkim wojskowym a w szczególności oficerom w mundurach uczęszczać do restauracji Wróblewskiego przy ul. Mickiewicza i do baru „Wampir“ przy ul. Ostrobramskiej Nr. 25. (zd)

KRONIKA SZACHOWA.

— Wileńscy delegaci na ogólnopolski turniej szachowy w Warszawie. Na ogólnopolski turniej szachowy, który od dnia 12 b. m. odbywa się pod protektoratem b. prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych p. Skrzyńskiego w Warszawie, z Wilna zostali ostatecznie delegowani p. Grabowski i p. inżyn. Sunderland.

Początkowo z Wilna na wspomniany turniej miał jechać zamiast p. Sunderlanda p. Kirsztejn (najlepszy gracz w Wilnie). Z powodu jednak braku funduszy p. Kirsztejn nie mógł wyjechać do Warszawy, upoważniając do wzięcia udziału w turnieju p. Sunderlanda i Grabowskiego, którzy ostatnio przypadkowo bawią w Warszawie. Zakoleczenie turnieju spodziewane jest za 10 dni. W każdym razie należy przypuszczać, iż niemożliwość wyjazdu p. Kirsztejna na turniej do Warszawy odbije się ujemnie na rezultacie turnieju delegacji wileńskiej. (zd)

— Statut Klubu Szachowego w Wilnie zatwierdziły władze administracyjne I-jej instancji. Do klubu tego należą amatorzy gry szachowej bez różnicy narodowości. Obecnie Klub ten jest w poszukiwaniu lokalu i po znalezieniu go rozpoczyna się rozgrywki klubowe. (zd)

Z PROWINCJI.

— Samowola. W Glendziszczach powiatu Wileńsko-Trockiego szkoła powszechna mieściła się w budynku miejscowego właściciela ziemskiego i prosperowała b. dobrze. Wspomniany właściciel ziemski pewnego dnia bez żadnego uprzedzenia władz szkolnych wyrzucił działkę szkolną ze szkoły i zamknął na kłódkę drzwi od budynku, w którym odbywała się nauka. Siłą rzeczy szkołę musiał dla braku lokalu zamknąć Inspektorat Szkolny powiatu. Ponieważ jednak wyrzucenie działki szkolnej ze szkoły bez żadnego porozumienia się z władzami szkolnymi, narusza autorytet tych władz na szwank i nosi wyraźne cechy przestępstwa—Inspektorat zwrócił się do starostwa powiatu Wileńsko-Trockiego z prośbą o interwencję w tej sprawie. (zd)

— Działalność przychodni rejonowych w powiatach. Przychodnie rejonowe w Oszmianie, Sołach, Krewie, Smorgoniach i w Holszanach przyjęły w roku bieżącym każda po 250 chorych miesięcznie, w tem 100 płatnych i 150 bezpłatnych. (zd)

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie.

— Zaginięcie. Zam. przy ul. Wojsk. Cment. Makowski Władysław w dniu 17 bm. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— Kradzież. Dn. 19 bm. Józef Milner, (Kwiatowa 7), zameldował policji o kradzieży 2,030 dolarów z kieszeni paltu w autobusie idącym w stronę Zwierzynca. Milner podejrzewa o kradzież nieznaną żydówkę podając jej rysopis. Według podanego rysopisu zatrzymano żonę znanego złodzieja. Wymieniona rzeczywiście jechała w tym samym autobusie, lecz do kradzieży nie przystąpiła.

— Dn. 21 bm. przy ul. Żelazna Chatka 27, Janowi Krzyżowi, skradziono portfel, zawierający 150 zł. i różne dokumenty. Rozpoczęto poszukiwania podejrzanego o kradzież który się ukrył.

— Usiłowanie kradzieży. Zam. przy ul. Ludwisarskiej 8, Witold Ulanis, usiłował dokonać kradzieży zapasowych opon samochodowych wart. 700 zł. Sprawcę zatrzymano.

Na prowincji.

— Zamachy samobójcze. Dn. 17 b. m. o g. 15 usiłowała otruć się esencją octową Narunic Tekla, mieszk. N. Trok. Desperatka pozostaje w mieszkaniu pod opieką miejscowego lekarza. Stan jej budzi obawy.

Przyczyna usiłowania samob.—nieporozum. rodzinne.

— Dn. 18 bm. o g. 9 usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się karabinem w brzuch Szyka Józef, szereg. 3 Komp. 20 Baonu KOP. w Ignalinie.

Desperata w stanie ciężkim odwieziono do szpitala wojskowego w Wilnie.

— W nocy z 17 na 18 bm. utopił się w studni Grzyb Marek, mieszcz. wsi Iwki, gm. Krasnieńskiej.

Przyczyna samobójstwa — ciężkie warunki materialne.

Z sądów.

Wyrok w sprawie 94 komunistów.

Wczoraj już o godzinie 10-tej rano gromadziły się przed gmachem sądu Okręgowego tłumy publiczności przeważnie krewnych oskarżonych 94 komunistów. Zgodnie bowiem z zapowiedzią sądu o godzinie 11-tej rano miał być wydany wyrok.

Przed jedenastą 46 komunistów, otoczonych kordonem policji pieszej i konnej, sprowadzonych zostało do sądu, gdzie zasiadli na ławie oskarżonych, oczekując w zdenerwowaniu i podnieceniu wyroku. Minęła jednak godzina jedenasta a sąd nie wychodził. Oczekiwanie zdenerwowanych bliskich skazańców przedłużało się w nieskończoność.

Jak się później okazało sąd nie zdążył na określoną godzinę odpowiedzieć na sto kilkanaście pytań. I dopiero około godziny 3-ciej popołudniu na salę sądową wchodził sąd. Przewodniczący sądu ogłasza wyrok.

36 oskarżonych zostaje skazanych na karę więzienia od 6 miesięcy do 6 lat. Między innymi jedna z oskarżonych zostaje skazaną na 6 miesięcy więzienia, bez zaliczenia jej aresztu prewencyjnego, który trwał przeszło 2 lata. Wśród oskarżonych wielkie poruszenie. Słychać urwany szloch. Za chwilę skazani otoczeni kordonem policji wędrują odbywać karę w więzieniu.

Reszta oskarżonych w liczbie 58 uśmiechnięta i rozradowana opuszcza salę, przycem wielu z nich rzucą się w objęcia czekających na nich krewnych. (zd)

Jeszcze jedna sprawa zbrodniczej pary małżeńskiej — Zbłońskich.

Z dworca wileńskiego miała wyjechać staruszka S. do Nowowilejki i na peronie oczekiwała na pociąg, który miał nadejść za godzinę. Podeszła wówczas do niej jakaś para małżeńska, jak się później okazało—Zbłońscy i nakłoniła ją do pójścia piechotą do Nowo-Wilejki. Staruszka nie podejrzewając nic złego poszła z nimi. Ponieważ jednak nie orjentowała się

w terenie szła dokąd oni ją prowadzili. Nie spostrzegła się nawet jak oddaliła się od Wilna, idąc w kierunku Lidy. Po drodze w krzakach została przez zbrodniczą parę małżeńską zamordowaną. Kilka złotych było zdobyczą morderców po dokonaniu ohydnej zbrodni rabunkowej. W poniedziałek poraz już X-ty staną Zbłońscy przed Sądem Okręgowym w Wilnie. (zd)

Sport.

Uroczystości sportowe w dniu święta narodowego.

W dniu 3 maja odbędzie się staraniem Związków i Towarzystw sportowych w Wilnie szereg imprez i popisów sportowych w różnych punktach miasta.

O godz. 9 rano rozpoczyna się lekkoatletyczny bieg drużynowy przy współudziale zawodników ze wszystkich klubów wileńskich oraz osób niestowarzyszonych. Bieg organizuje Wil. Okr. Zw. Lek.-Atl.

Od godz. 16 do 17 święto sportu wodnego na Wilji, w którym wezmą udział wszystkie bez wyjątku towarzystwa wioślarskie m. Wilna. Punktem kulminacyjnym festynu będzie defilada wszystkich łodzi towarzystw wioślarskich.

W tym samym czasie odbędzie się zorganizowany staraniem Pol. Związku Harcerskiego marsz harcerski dookoła Wilna. O godz. 17 rozpocznie się bieg kolarski na przestroni Wilno—Niemeneczyn, zorganizowany przez Wil. Towarz. Cyklistów.

W międzyczasie szereg drużyn piłki nożnej rozegra krótkie zawody na boiskach sportowych miasta. Organizacją tych zawodów kieruje Wil. Okr. Związek Piłki Nożnej.

Reszta programu wypełnią ćwiczenia pokazanej grupy „Sokola“ w ogrodzie Bernardyńskim podczas zabawy ludowej „Macierzy Szkolnej“ oraz pokazowe gry najlepszych tenisistów wileńskich, połączone z otwarciem kontu tenisowego A. Z. S-u.

Specjalnie powołana komisja w składzie pp. Boimskiego, Kamińskiego i kpt. Kawalca ma za zadanie uzgodnienie programu, nawiązanie kontaktu z klubami, zorganizowanie gier i zabaw amerykańskich oraz skoordynowanie całej akcji sportowej w dn. 3 maja.

Lokal komisji mieści się przy ul. Dominikańskiej 13.

Drużynowy bieg lekkoatletyczny w dniu 3 maja.

Dnia 3 maja staraniem Wil. Okr. Zw. Lek. Atl. odbędzie się drużynowy bieg lekkoatletyczny.

Trasa biegu rozpoczyna się u startu na boisku sportowym na Pioromoncie i biegnie koło elektrowni, przez „Zielony“ most, ulicę Zygmuntofską, dookoła góry Zamkowej do Cieletnika.

Udział w biegu mogą przyjąć członkowie wszystkich towarzystw sportowych w Wilnie oraz niestowarzyszeni.

Zwycięstwo przypadnie tej drużynie sportowej, z której 3-ch pierwszych zawodników osiągnie najmniejszą ilość punktów. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarz Wil. Okr. Zw. L.-Atl., por. Głowacki, w szkole podoficerskiej 3 p. sap. od 8 rano do 17 popoł. Lista zgłoszeń zostanie zamknięta w dn. 1 maja. (2)

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“

Czytajcie! **Nowość!**
Dnia 1 marca 1926 r. wyszła pod redakcją J. Jędrzejewicza
WIEDZA I ŻYCIE
Miesięcznik poświęcony popularnej wiedzy oraz samokształceniu.
Wiedza i życie umieszcza ciekawe i dla wszystkich zrozumiałe artykuły popularno-naukowe.
Wiedza i życie informuje o najnowszych zdobyczkach nauki i techniki
Wiedza i życie daje wskazówki samoukiem i odpowiada bezpłatnie na ich wszystkie pytania.
Wiedza i życie ogłasza konkursy z cennymi nagrodami książkowemi
Wiedza i życie jest wytwornym, bogato ilustrowanym pismem i daje urozmaicony, obfity, żywo interesujący ujęty materiał do czytania.
Prenumerata „Wiedzy i Życia“ wynosi kwartalnie 4.50 gr., półrocznie 9 zł., rocznie 18 zł. Zagranicą kwart. 6 zł., półrocznie 12 zł., rocznie 24 zł. W Ameryce rocznie 6 dolarów.
Adres Redakcji: Warszawa, ul. Chmielna 33, m. 5, tel. 39-86.
Adres Administracji: Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 269-49.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 12492. 60

TYGODNIK ROLNICZY
jedyne pismo poświęcone sprawom rolniczym Ziemi Wschodnich.
Wychodzi w Wilnie 1-go i 15-go każdego miesiąca.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 4044. 18
Adres Redakcji i Administracji:
Wilno, ul. W. Pohulanka 7. Telefon 784.
Prenumerata kwartalna zł. — 4

Wydział Powiatowy Wileńsko-Trockiego Związku Komunalnego w Wilnie ogłasza
KONKURS
na objęcie posady nauczyciela ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa w Szkole Rolniczej w Bukiszczach (10 kiln. od Wilna po szosie).
Od kandydatów wymagane jest zawodowe wykształcenie minimalnie średnie, pożądane wyższe i praktyka pedagogiczna. Pobory przy wykształceniu średnim IX grupy, przy wyższym—VIII grupy, mieszkanie, opał, światło i naturalja.
Posada do objęcia od zaraz. Oferty wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw i poświadczeniem obywatelstwa polsk., wnosić należy do Wydziału Powiatowego w Wilnie, ul. Wileńska Nr. 12.
Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.
Przewodniczący Wydziału Starosta (—) L. Witkowski. 310

Licytacja
Dn. 30 kwietnia r. b. od godz. 10 rano, w lokalu D. Tr. „R. Wojewódzki“, przy ul. Wielkiej 46, odbędzie się licytacja ruchomości, zasekwestrowanej za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych i składającej się z maszyny do pisania, sprzętów domowych, sztuki materiału, różnych części autobusu i innych przedmiotów. 308

Części składowe radio-aparatów i półfabrykaty Najtańsze źródło!!
Chaschmal, Berlin C 25, Kaiserstr. 38. Telefon: Alexander 611.
Główny przedstawiciel na Berlin: N. Koch, Siemensstadt, Ohmstr. 9. Tel. Wilhelm 6794. 311

Mieszkania
w okolicy placu Katedralnego, Mickiewicza, Wileńskiej, Uniwersyteckiej i przyległych ulic 5—6 pokojowego ze wszelkimi wygodami poszukuje. Dzierżawę opłacę za czas dłuższy z góry. Szczegół. oferty Bonifraterska 6—3.

Poszukiwani zastępcy w ważniejszych miejscowościach na części składowe radioaparatów i półfabrykaty. Zgłoszenia przyjmujemy tylko od poważnych, dobrze ustosunkowanych ofertantów. Chaschmal, Berlin C 25, Kaiserstr. 38, Tel. Alexander 611. 320

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej № 15, zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 26 kwietnia 1926 r. o godz. 12-jej w poł., w majątku Zaciemiń, gminy Iłskiej, powiatu Wileńskiego, na brzegu rzeki Iłji obok mostu, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z materiału drzewnego, należącej do Mojżesza Klonera, oszacowanej dla licytacji na sumę 4.320 złot., na zaspokojenie pretensji Brytanickiego Izaaka w sumie złotych 4.500, z procentami i kosztami.
311 Komornik Sądowy (—) J. Lepieszko.

10 RAD PRAKTYCZNYCH 10
Kto chce sprzedać!
Kto chce kupić!
Kto pracę daje!
Kto pracy poszukuje!
Kto co zgubił!
Kto się chce ożenić!
Kto chce zamaż wyjść!
Kto kapitały lokuje!
Kto szuka mieszkania, pokoju, letniska!
Kto odnajduje mieszkania, pokoje, letniska i t. d.
niech poda ogłoszenie do gazet za pośrednictwem

Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Garbarska 1. Tel. 82.
Kosztuje tanio a cel będzie osiągnięty. 181

Do wynajęcia Letniska
w uroczej miejscowości nad Wilejką na Belmoncie pod № 34. O warunkach dowiedzieć się na miejscu. 305

Rower męski do sprzedania w dobrym stanie. Obejrzeć w Biurze Reklamowym, Garbarska 1. 309

Roboty malarskie, pokojowe, sztyldowe
wykonywa jak w mieście tak i na prowincji pracownia W. Woźnickiego
Wileńska 17, na warunkach ulgowych (na raty).
Tamże szkło okienne sprzedaje — szklenie. 300

Pokój do wynajęcia, ulica Zarzecze 12, m. 11.

Fortepjan
do sprzedania ul. Zarzecze 12—11.

Przybłąkał się
1-go b. m. pies, rasy taks, czarny, zółte łapy. Po 3-eh dniach będą uważał za własność. Lwowska 45-1
Z. Wierzbicki.